

Współczesne niewolnictwo, hiperkorupcja  
Fałszywa religia, plastikowa rewolucja  
Skurwiele nas poniżają  
Z ekranów obiecują nic nie dają  
To jest tuż obok za moimi drzwiami  
Każdego dnia bliżej między nami  
Patrzę jak słowa płyną kanałami  
Skurwieni do granic dalej już nic nie ma  
Wyciągam brudy z ukrycia i cienia  
Generacja X, generacja stracona  
Tak oni stworzyli kolejny slogan  
Umywają ręce więc żyjesz zapomniany  
Dziecko betonu, kurwy i bramy

Tak jest, tak było i tak będzie  
Mówią, że tak żyją wszędzie

Stworzyłeś ten system więc karm jego dzieci  
Przypatrz się uważnie ludzie to nie śmieci  
Nic im nie dajesz bierzesz coraz więcej  
Wyciągasz do nich lepkie, chciwe ręce  
Czy wiesz jak żyją jak chcieliby żyć  
Kim oni są, kim mogliby być  
To ty tworzysz zło i karmisz nim ulicę  
Psychoza strachu przekracza granicę  
Zgarbieni z głowami przy ziemi  
W pogoni za jutrem zastraszeni

Nie znam dnia i nie znam godziny  
Nie udaję i nie mam siły  
Wyrzucam słowa proste nie wiem gdzie trafiają  
Nie wiem czy coś burzą nie wiem czy zmieniają  
Milczenie jest zgodą więc koniec milczenia  
Wychodzę sam z ukrycia i cienia  
Pierdołę wasz system porządek i ład  
Idę w ciemności tam gdzie ślad

Z ukrycia i cienia idę sam